

WIELKOPOLANIE W POWSTANIU WARSZAWSKIM

Liczny udział wielkopolskiej „emigracji” w powstaniu warszawskim w potocznej pamięci społeczeństwa powojennego był powszechnie znany. Minęły dekady i ta pamięć osłabła. Od kilku lat zmieniamy to, odkrywając nie tylko ślady, ale wręcz namacalne dowody kluczowego udziału Wielkopolan w powstaniu warszawskim. Kto dokonał pierwszych dokumentacji zbrodni niemieckiej podczas powstania – Wielkopolanie. Kto zorganizował kierownicze struktury Szarych Szeregów a w czasie powstania zręby powstańczej poczty – instruktorzy wielkopolscy. Czyj spikerski głos wybrzmiewał z powstańczego Polskiego Radia – Wielkopolanin. Kto tworzył jawną prasę podczas powstania, za oręż mając słowo – Wielkopolanie. Bo to było powstanie z lokalizacji – warszawskie - gdyż ten zryw dowiódł, że dla Wielkopolanek i Wielkopolan, poznaniaków i poznaniaków, udział w nim jest najlepszą ripostą na panoszenie się w Kraju Warty barbarzyńskiego okupanta. I w istocie był to zryw ogólnonarodowy. Wspólną Sprawą '44 oddajemy hołd wszystkim powstańcom, szczególnie pamiętając o tych z naszego regionalnego „fyrtała”.

„Druhowie drużynowi powinni pamiętać, że praca w drużynie musi być ujęta w przemyślany program, realizowany dokładnie i wytrwale.”

Kazimierz Grenda



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego



PUBLIKACJA POWSTAŁA W RAMACH PROJEKTU WSPÓLNA SPRAWA '44 REALIZOWANEGO PRZEZ FUNDACJĘ KOCHANIA POZNANIA WE WSPÓŁPRACY Z PARTNERAMI I MECENASAMI.

Wspólna sprawa '44 to opowieść o największym miejskim powstaniu w okupowanej Europie, które 1 sierpnia 1944 roku wybuchło w Warszawie. Pragniemy pokazać, że warszawskim było ono tylko z nazwy i lokalizacji, a w istocie był to wielki zryw ku wolności i niepodległości wieńczący 150 lat polskich powstań narodowych.

Co roku, 1 sierpnia, przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie budujemy Wielkopolską Barykadę '44. Chcemy pokazać, że pamiętamy o naszych krajanach, którzy o Polskę, Wielkopolskę i Poznań walczyli na barykadach stolicy.

www.wspolnasprawa1944.pl

Wspólna
Sprawa '44

Wspólna Sprawa '44

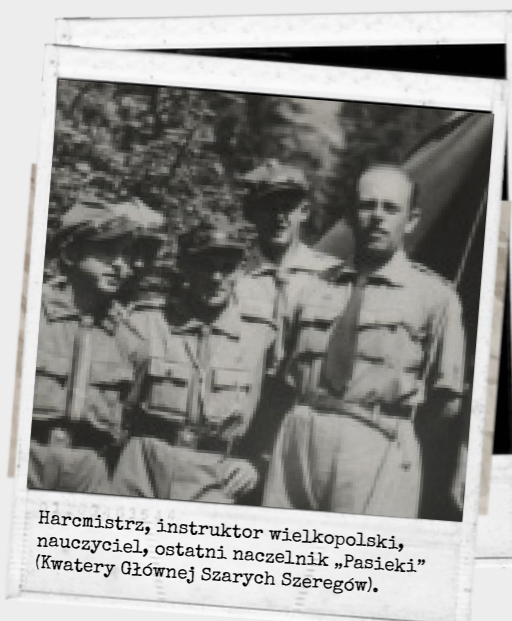


**KAZIMIERZ GRENDA
PS. GRANICA, GRUDA
(1906-1959)**

Kazimierz Grenda PS. Granica, Gruda

Wielkopolanin z wyboru. Urodził się 15 kwietnia 1906 roku w Toruniu i tam mieszkał do czasu ukończenia gimnazjum. Do Poznania przyciągnęła go chęć studiowania geografii na Uniwersytecie Poznańskim.

Nauczyciel. Po odbytej w roku 1929 miesięcznej służbie wojskowej podjął pracę nauczyciela geografii w Poznaniu, podpoznańskim Swarzędzu i Luboniu. W pamięci lubonian zapisał się także jako kierownik Szkoły Powszechnej, której tradycję kontynuuje obecna Szkoła Podstawowa nr 3 w Luboniu.



Harcistrz, instruktor wielkopolski, nauczyciel, ostatni naczelnik „Pasieki” (Kwatera Główna Szarych Szeregów).

Druh harcmistrz Grenda. Tam, gdzie uczył, jednocześnie organizował harcerskie struktury. Już w Swarzędzu zaczął wspierać działalność drużyn harcerek, będąc drużynowym (1931-1932) 1. Swarzędzkiej Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki (ob. Drużyna ta działa w 1. Poznańskim Hufcu Harcerzy ZHR „Warta”). W czasie, gdy przejął 2. Swarzędzką Gromadę Zuchową „Aciaków”, został powołany na Komendanta Hufca Poznań-

-Powiat (1932). Jako Hufcowy stworzył zręby oślawionych lubońskich „Siódmiaaków” – 7. Drużyny Harcerzy im. Jana Karola Chodkiewicza – a ci doprowadzili do utworzenia 18. Drużyny Harcerzy im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Lasku. Nadaje także struktury harcerstwu w Puszczykowie, mianując w 1934 roku pierwszego przybocznego drużyny 9. im. Kpt. Franciszka Żwirki, Karola Hoffmanna, a na jej wizytatora wyznacza dh. Zygfryda Musidłowskiego. Sam w 1936 roku otrzymał stopień harcmistrza.

„Pasieka”. Z Komendą Główną Szarych Szeregów (kryptonim: Pasieka) związał się zaraz po wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku. Decyzja o ewakuacji z Poznania w obawie przed aresztowaniem była powszechna wśród instruktorów wielkopolskich, którzy cały swój wysiłek skierowali odtąd na organizowanie kierowniczych struktur Szarych Szeregów. Parali się oni m.in. działalnością wizytatorów utrzymujących z ramienia „Pasieki” stałe kontakty z chorągwiami usytuowanymi w Polsce Zachodniej (tzw. teren „Z”). Kazimierz Grenda pełnił funkcję wizytatora Główniej Kwatery w chorągwi radomskiej „Ul Rady” (od 1943 r.). Sam zorganizował chorągiew „Ul Kresowy Chrobry”.

1 sierpnia 1944 roku. Najmłodszy harcerze Szarych Szeregów na długo przed wybuchem powstania zdobywali liczne sprawności, m.in. sprawność listonoszy, jak i w ramach akcji o kryptonimie „MFG” („Mafeking”) zapoznawali się z topografią Warszawy, szykując się do pełnienia służby pomocniczej jako łącznicy bojowi w razie wybuchu powstania powszechnego. Godzina W i pierwsze uliczne starcia odcięły część mieszkańców Warszawy od swoich bliskich. Już 2 sierpnia z ust Kazimierza Grendy „Granica” w lokalu Główniej Kwatery Harcerzy przy ulicy Wilczej padają pierwsze rozkazy o przystąpieniu do organizacji poczty polowej na terenie dzielnicy Śródmieście-Północ.

To nazwisko i ten lokal staną się niebawem czymś bardzo ważnym w historii Warszawy. Poczta Polowa rozpoczęła pracę... - pisał Naczelnik Szarych Szeregów hm. Stanisław Broniewski „Orsza”, który sam dwa dni później postanowił powołać do życia Harcerską Poczta Polową (HPP) dla terenu całego miasta. Oficjalnie swoją działalność rozpoczęła 6 sierpnia, a siedziba Urzędu Poczтового została ulokowana przy ul. Świętokrzyskiej 28. Powołanie HPP potwierdził Komendant Warszawskiego Okręgu AK płk. Antoni Chruściel „Monter” swoim rozkazem z dnia 11 sierpnia 1944.

„Zawiszacy”. Początkowo „Granica” do roznoszenia korespondencji zaangażował młodzież z roju „Ziemie Zachodnie” (ok. 40 harcerzy). Szacuje się, że w pierwszym dniu pocztowcy dostarczyli aż 900 listów. 6 sierpnia szeregi łączników bojowych zasilili Zawiszacy - najmłodszy harcerze i najmłodsze harcerki Szarych Szeregów – którzy odtąd stali się główną siłą powstańczej poczty. Współtwórca tego zgrupowania – hm. Ppor. Przemysław Górecki „Kuropatwa” - został natomiast Naczelnikiem Poczty. Zawiszacy, zwani roznosicielami radości, cieszyli się dużym szacunkiem i uznaniem wśród powstańców i cywili, wykazując się odwagą, męstwem i poczuciem misji. To za ich sprawą Harcerska Poczta Polowa zyskała dużą popularność i zaufanie. Każdego poranka stawali do apelu i odbierali przesyłki. Oddawali i odbierali pocztę, opróżniali skrzynki pocztowe. Często byli jedynymi łącznikami rodzin rozdzielonych czasem tylko ulicą będącą pod obstrzałem.

63 dni święta poczty. Stworzone w pierwszych dniach powstania przez Kazimierza Grendę zręby służby pocztowej rozwinęły ją na czas powstania do rozmiarów historycznego fenomenu. Świadczy: o tym osiem oddziałów pocztowych (w każdym po dwie do czterech osób), prężnie działająca siatka cenzorów i szyfrantów, ponad czterdzieści skrzynek pocztowych z emblematami zielonej lilijki, druk 5-kolorowych znaczków poczty powstańczej w nakładzie 13 750 sztuk - łącznie przez całe powstanie dostarczonych 200 tysięcy przesyłek (dziennie od 3 do 6 tysięcy listów) oraz seria stempli. 6 września 1944 roku Powstańcza Poczta Harcerska została wraz z całym personelem wcielona do Armii Krajowej i od tego czasu napis „Poczta Harcerska” został zastąpiony napisem „Poczta Polowa”. W dniu 2 października w kwaterze „Pasieki” przy Wilczej 41, w obecności mieszkańców posesji i nieopodal mogił z krzyżami, został złożony ostatni uroczysty raport pocztowców.

Awans. Grenda- „Granica” jeszcze w sierpniu został mianowany szefem Komendy Główniej Szarych Szeregów, po tym, jak w powstańczych walkach zginął szef „Pasieki” por. Edward Zürn „Jacek”. Odtąd przewodniczył „Pasiece” aż do jej rozwiązania, czyli do 18 stycznia 1945 roku, przenosząc się po upadku powstania na ten czas do Krakowa.

Niezłomny. Od razu po wojnie Grenda- „Gruda” zaangażował się w działania organizacji „Nie” („Niepodległość”), która związała go ostatecznie z Łodzią, gdzie tworzył ruch oporu, angażując się w konspiracyjne Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – największą organizację niepodległościową w kraju po II wojnie o charakterze cywilnym. Jego głównym obowiązkiem było organizowanie placówek WiN na terenie okręgu łódzkiego. Już 2 września 1945 roku został mianowany na prezesa tego okręgu. Stworzył komendy obwodowe,

we, obsadzając je podporządkowanymi sobie ludźmi. Sam na tak zwaną skrzynkę, czyli na adres kontaktowy, z komendy obszaru otrzymywał instrukcje organizacyjne oraz prasę WiN: „Honor i Ojczyzna”, „Polskie Słowo”, „Myśl Niezależna”, „Młody Demokrat”, którą przekazywał do rozpowszechniania w terenie. WiN była de facto siatką wywiadowczą, której członkowie gromadzili informacje na temat nastrojów społecznych, stanu gospodarki, rozwoju przemysłu i zmian w rolnictwie. Dane z poszczególnych komend były przekazywane rządowi polskiemu na emigracji.

Przykrywka. Dzięki znajomemu – profesorowi Stanisławowi Gorzuchowskiemu – „Gruda” został zatrudniony na łódzkiej uczelni na stanowisku asystenta. Z racji, że nie był tam zbyt obciążony godzinowo, podjął równoległe pracę jako nauczyciel w szkole średniej pod Łodzią. Nie dziwiły zatem jego częste podróże, podczas których de facto realizował swoją wywiadowczą działalność, kontaktując się z pozostałymi członkami WiNu w swoim okręgu. Początkowo nie zwracało to także uwagi służb bezpieczeństwa, choć „Gruda” i jego ludzie działali brawurowo.

Skazany na śmierć. Na skutek aresztowań zwerbowanych do siatki agentów bezpieki 18 listopada 1946 Kazimierz Grenda wpadł w ręce służb bezpieczeństwa wraz z innymi członkami łódzkiego WiNu. Był to cios dla całej łódzkiej siatki wywiadowczej, która już później nie działała na taką skalę, jak pod komendą Kazimierza Grendy. Główne zarzuty wobec oskarżonych dotyczyły ich przynależności do nielegalnej organizacji, której działania były wymierzone przeciwko wprowadzonej w Polsce „demokracji ludowej”. Już 15 stycznia 1947 roku Kazimierz Grenda usłyszał wyrok: kara śmierci. Po miesiącu Najwyższy Rząd Wojskowy zmienił kwalifikację czynów i zasądził karę 15 lat pozbawienia wolności, pozbawienia praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. W więzieniu przeszedł dwa zawały i ostatecznie w marcu 1956 roku zostaje warunkowo zwolniony, a dwa lata później Wojskowy Sąd Garnizonowy w Poznaniu przywrócił mu utracone prawa.

Powrót do Wielkopolski. Druh z Wielkopolski, harcmistrz Kazimierz Grenda, mając za sobą ciężkie więzienne przeżycia, zmarł 10 marca 1959 roku. Jego ciało spoczęło w stolicy Wielkopolski, w Poznaniu, na cmentarzu przy ulicy Bluszczowej (na Wildzie). Pośmiertnie Kazimierz Grenda został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę Komandorskim Orderem Odrodzenia Polski (1994). Jedyne odznaczenie, jakie „Granica” przyjął za swojego życia, był Krzyż Walecznych z rąk generała Armii Krajowej Jana Zientarskiego za działalność podczas powstania warszawskiego w „Pasiece” (1 stycznia 1945 rok).



Odstąpienie tablicy upamiętniającej Kazimierza Grendę – hołd lubońskiej młodzieży szkolnej i mieszkańcom (Lubon, 9 marca 2022).



Kazimierz Grenda – Prezes Zrzeszenia WiN w Łodzi, żołnierz niezłomny.